

Janusz Lewandowicz

Przemówienie inauguracyjne rektora Wyższego Semonarium Duchownego w Łodzi, ks. dra Janusza Lewandowicza na rozpoczęcie roku akademickiego 2006

Łódzkie Studia Teologiczne 15, 275-276

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

PRZEMÓWIENIE INAUGURACYJNE
REKTORA WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO W ŁODZI
KS. DRA JANUSZA LEWANDOWICZA
NA ROZPOCZĘCIE ROKU AKADEMICKIEGO 2006/07

Wasze Ekscelencje,
Wasze Magnificencje,
Dostojni Goście,
Wszyscy Szanowni Państwo,
Droga Młodzieży Akademicka,
Kochani Alumni!

Checiałbym prosić Szanowne Audytorium, aby pozwoliło mi dzisiaj w przemówieniu inauguracyjnym sięgnąć do natchnionego tekstu Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian, który mimo osadzenia go w realiach historycznych sprzed 2000 lat pozostaje aktualny również dziś i to szczególnie w odniesieniu do zadań stojących przed Seminarium.

Otóż kiedy Apostoł pisał swój Pierwszy List do Koryntian, mówił o tajemnicy wiedzy o tym, co ludzkie i boskie: „Kto zaś z ludzi zna to, co ludzkie, jeśli nie duch, który jest w człowieku? Podobnie i tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży. Otóż myśmy nie otrzymali ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, dla poznania darów Bożych” (1 Kor 2, 11–12). To poznanie zachwyca i zobowiązuje zarazem do głoszenia „tajemnicy mądrości Bożej, mądrości ukrytej, [...] tej, której nie pojął żaden z władców tego świata” (1 Kor 2, 7–8), a głosi się ją tym wszystkim, „którzy są z ducha” (1 Kor 2, 13). A to dlatego, że jak mówi Apostoł: „człowiek ograniczający swe życie do wymiaru naturalnego [zmysłowego – ψυχικός – łac. animalis] nie przyjmuje tego [nie godzi się z tym], co pochodzi od Ducha Bożego, ponieważ uważa to za głupotę i nie może zrozumieć, że w sposób duchowy się to osądza” (1 Kor 2, 14). Według Apostoła człowiek winien zatem rozumieć i żyć według tego, co duchowe.

Wobec tych słów możemy powiedzieć, że istotnym zadaniem formacji seminaryjnej jest przemiana z człowieka zmysłowego (ψυχικός – łac. animalis) w

człowieka duchowego (πνευματικός). Ukształtowanie zaś umysłu i ducha ma być takie, iżbyśmy byli ludźmi „idącymi z duchowymi sprawami do tych, którzy są z Ducha”, „stosującymi duchową miarę do spraw duchowych” – jak mówi Apostoł – (πνευματικοῖς πνευματικὰ sugkrínovτες). Przez ćwiczenie władze umysłu udoskonalić do rozróżniania dobra i zła (Hbr 5, 14), nauczyć się rozumieć, co jest z Ducha i kierować swoje życie i życie innych ku temu, co duchowe – to zadanie odróżnia Seminarium od zadań innych uczelni. Jego podsumowaniem mogłyby być słowa Apostoła z Listu do Rzymian: „w dobrym przemyślni, a co do zła – niewinni” (Rz 16, 19).

Odnosząc się do tego specyficznego zadania, jakie ma przed sobą osoba wybierająca stan duchowny (i to określenie jest mówiące) Ojciec Święty Benedykt XVI podczas spotkania z duchowieństwem w archikatedrze św. Jana w Warszawie powiedział: „Wierni oczekują od kapłanów tylko jednego, aby byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem. Nie wymaga się od księdza, by był ekspertem w sprawach ekonomii, budownictwa czy polityki. Oczekuje się od niego, by był ekspertem w dziedzinie życia duchowego”. To jakby inaczej wyrażone słowa Apostoła. Nieco dalej Papież pokazuje warunek pozwalający na obronę przed tym, co niszczy życie duchowe: „Aby przeciwstawić się pokusom relatywizmu i permissywizmu nie jest wcale konieczne, aby kapłan był zorientowany we wszystkich aktualnych, zmiennych trendach; wierni oczekują od niego, że będzie raczej świadkiem odwiecznej mądrości, płynącej z objawionego Słowa. Jako środki wskazuje dbanie o jakość osobistej modlitwy oraz o dobrą formację teologiczną”.

U progu nowego roku akademickiego, który dziś uroczystie rozpoczynamy, nie sposób nie podjąć wysiłku, by uświadomić sobie, dokąd idziemy, ku czemu zmierzamy. Jest to tym bardziej konieczne, im bardziej uświadamiamy sobie, że mogłyby odnosić się do nas słowa podobne do tych, jakie skierował Apostoł w swym I Liście do Koryntian: „Skoro jeden mówi: «Ja jestem Pawła», a drugi: «Ja jestem Apollosa», to czyż nie postępujecie tylko po ludzku?” (1 Kor 3, 4).

Słowa te są pewnym wyrzutem skierowanym do wszystkich, którzy nie chcieliby wyjść poza wymiar ψυχικός – to znaczy sprowadzający wszelkie działania do płaszczyzny własnych ambicji, doraźnych korzyści, a ostatecznie do tego, co zmysłowe. Takie ograniczenie życia musi prowadzić do podziałów, ponieważ brakuje mu fundamentu uniwersalnego – każdy sam wyznacza kryteria swoich działań. Naszym zadaniem jest zrozumieć i zaświadczyć wobec innych, że tylko wymiar duchowy jest w stanie uczynić z nas prawdziwą Universitas, której ostateczną podstawą jest Bóg – Ojciec wszystkich.